

Ks. Łukasz Leonkiewicz: Pokuta w wielkopostnym Kanonie św. Andrzeja z Krety

Pokuta jest po prostu nieodzownym elementem chrześcijańskiego przebudzenia, polegającego na dostrzeżeniu w sobie niewłaściwego sposobu bycia w świecie – wobec Boga, innych ludzi oraz całego stworzenia. Jednakże słowo to, w szczegółowej analizie, rozumiane jest inaczej w poszczególnych tradycjach chrześcijańskich, co wiąże się także z innym podejściem do pokuty w praktyce modlitewnej i ascetycznej oraz w będącej ich owocem twórczości liturgicznej. W związku z tym, że z pojęciem „pokuty” ściśle wiąże się pojęcie „ekspiacji” w kilku słowach warto przedstawić prawosławne rozumienie tych kwestii. – pisze Łukasz Leonkiewicz w „Teologii Politycznej Co Tydzień”:

Kwestią oczywistą jest, iż pokuta w chrześcijaństwie stanowi początek życia duchowego. Dlatego jej uzasadnianie i tłumaczenie wedle słów współczesnego teologa byłoby „truizmem”[1]. Pokuta jest po prostu nieodzownym elementem chrześcijańskiego przebudzenia, polegającego na dostrzeżeniu w sobie niewłaściwego sposobu bycia w świecie – wobec Boga, innych ludzi oraz całego stworzenia. Jednakże słowo to, w szczegółowej analizie, rozumiane jest inaczej w poszczególnych tradycjach chrześcijańskich, co wiąże się także z innym podejściem do pokuty w praktyce modlitewnej i ascetycznej oraz w będącej ich owocem twórczości liturgicznej. W związku z tym, że z pojęciem „pokuty” ściśle wiąże się pojęcie „ekspiacji” w kilku słowach warto przedstawić prawosławne rozumienie tych kwestii.

W Słowniku języka polskiego znajdujemy trzy podstawowe znaczenia słowa „pokuta”. Pierwsze z nich przedstawia pokutę jako „karę za grzechy, połączoną z żalem i skruchą”[2]. Drugie traktuje pokutę jako jeden z sakramentów – sakrament pokuty, czyli spowiedź. Zaś trzecie ponownie wiąże pokutę z „karą za jakieś przewinienia, wykroczenia, jak też odbywanie tej kary”[3]. Widzimy wyraźnie, przede wszystkim na przykładzie pierwszego i trzeciego znaczenia słowa „pokuta”, że w języku polskim rozumiane jest ono jurydycznie, powiązane jest z naruszeniem prawa i jest jakby reakcją na to naruszenie. Z kolei w katechizmie katolickim znajdujemy głębszą refleksję dotyczącą pokuty. Pokuta ma swoją wewnętrzną i zewnętrzną formę. Pokuta wewnętrzna to „poruszenie skruszonego serca, dotkniętego łaską Bożą, pobudzającą do odpowiedzi na miłosierną miłość Boga”[4]. Widzimy, że pokuta jest tu rozumiana jako odwrócenie się od popełnionych złych uczynków, postanowienie zerwania z grzechem oraz ufność w miłość Boga. Wyraża się ona poprzez „post, modlitwę i jałmużnę”[4], co sprawia jednocześnie, że związana jest ona i niestety czasami sprowadzana wyłącznie do tych form pokutnych, poprzez co wewnętrzna pokuta, jako stan duszy staje się zewnętrzną formą. Ta zewnętrzna forma pokuty oczywiście wiąże się z rachunkiem sumienia, żalem, spowiedzią (wyznaniem grzechów) i zadośćuczynieniem. To rozumienie jest też chyba najpowszechniejszym sposobem pojmowania pokuty przez chrześcijan tradycji katolickiej. Pokuta w tym przypadku rozumiana całościowo sprowadza się do uświadomienia grzechu, żałowania za niego i przebłagania Boga zadośćuczynieniem za grzech. Jednocześnie z pokutą wiąże się także inny termin – „ekspiacja”, który rozumiany jest „jako coś, co powstaje w akcie pokuty, zadośćuczynienie”[6]. W innym miejscu czytamy, że ekspiacja to „okupienie winy, ... zadośćuczynienie, przebłaganie”[7]. Najlepszym przykładem ekspiacji wynikającej z pokuty byłaby jałmużna, która powszechnie przez

chrześcijan różnych tradycji traktowana jest jako dobry uczynek, choć motywowana jest zazwyczaj całkowicie inaczej. To rozróżnienie pokuty i ekspiacji jest zrozumiałe przez chrześcijan tradycji katolickiej, jako element duchowości kościelnej wypracowanej wieki temu. Jednakże dla chrześcijan prawosławnych wcale nie jest to takie oczywiste, ponieważ w Kościele wschodnim wypracowana została inna tradycja duchowa. Zastanawiając się nad prawosławnym ujęciem tych dwóch pojęć od razu pojawia się myśl o tym, że chrześcijański Wschód i Zachód to dwa inne sposoby uprawiania teologii i dwie inne szkoły duchowości. Inne, odmienne, ale nie lepsze ani nie gorsze.

*Kwestią oczywistą jest, iż
pokuta w chrześcijaństwie
stanowi początek życia
duchowego*

Chcąc w kilku
słowach
wytłumaczyć ową
inność tradycji
duchowej Wschodu i
Zachodu, najlepiej
użyć dość

popularnego sformułowania używanego przez społeczność prawosławną, a mówiącego o tym, że prawosławie nigdy nie przyjęło metody scholastycznej w swej teologii i duchowości. Rzeczywiście próba dokładnego przeanalizowania fenomenu pokuty i wyjaśnienia jej sprowadza się do tego, co, w wielkim skrócie, powyżej zasugerowaliśmy – do rozłożenia na czynniki pierwsze fenomenu, który w swej naturze jest jednak nierozzerwalną całością. W prawosławiu samo rozumienie pokuty i ekspiacji polega raczej na utożsamieniu ich ze sobą, ale także na utożsamieniu wszystkich tych elementów, które scholastyka chciałaby od siebie oderwać. Pokuta nie jest zewnętrzna ani wewnętrzna, bo nie ma też różnicy na ciało i duszę. W Biblii nie spotykamy refleksji dotyczącej osobno duszy człowieka i jego ciała. Wręcz przeciwnie, Biblia mówi o człowieku jako bycie integralnym.

Podobnie jest z pokutą, która jest rozumiana jako holistyczne dążenie człowieka do odnowienia relacji z Bogiem. Zewnętrzne fenomeny pokuty są przejawami tego, co w duszy (bądź sercu) czuje człowiek. Prawosławie tak właśnie postrzega pokutę. Jest to stan egzystencjalny człowieka, który determinuje jego postawę życiową, jego myśli, uczucia, zachowania. W pokucie człowiek doświadcza swojej egzystencji jako osamotnionego i bezsensownego wrzucenia w świat, który staje się jego domem, ale w którym on nie czuje się rodzinnie. Pokuta jest właśnie reakcją na brak zakorzenienia w świecie oderwanym od Boga, jest próbą przywrócenia swojej egzystencji poczucia sensu i bliskości tego, który nazywany jest „Przyjacielem Człowieka”. Pokuta jako akt egzystencjalny dotyczy człowieka jako całości, bytu, który chce wrócić do „domu Ojca”.

Przede wszystkim należy zauważyć, że w teologii Kościoła prawosławnego, pisząc o pokucie, dostrzegamy stałe odwoływanie się do greckiego terminu „metanoia”

Przede wszystkim należy zauważyć, że w teologii Kościoła prawosławnego, pisząc o pokucie, dostrzegamy stałe odwoływanie się do greckiego terminu „metanoia”[8].

Niektórzy nawet, zupełnie niesłusznie, tłumacząc teksty ascetyczne, starają się zamienić polski termin „pokuta” na, ich zdaniem bardziej odpowiadające greckiemu oryginałowi, sztuczne i nieładne w swym brzmieniu pojęcie „pokajanie”. Taki jednak zabieg wprowadza zamęt, a polski czytelnik ma prawo nie rozumieć tego terminu, który jest rusycyzmem bądź sławizmem. Zamiast tworzenia kolejnych bytów warto nadać polskiemu słowu „pokuta” nowe znaczenie, które będzie adekwatne do tego, jak pokuta, czyli metanoia, rozumiana jest w

teologii prawosławnej. Pomóc w tym może tekst bizantyjskiego poety, biskupa i świętego, który jest najbardziej znanym prawosławnym tekstem wielkopostnym – „Kanon Pokutny św. Andrzeja z Kreta”. Tekst ów należy do klasyki literatury bizantyjskiej. Poetyckość formy, konstrukcja całości utworu i myśl w nim zawarta pokazują, że jest to przemyślane całościowe dzieło, które ma na celu przedstawienie dramatyizmu ludzkiego losu przesiąkniętego grzechem. Św. Andrzej pisze o historii ludzkości jako historii oderwanego od Boga człowieka, pisze o osamotnieniu egzystencjalnym i o wynikającym z niego braku sensu istnienia. Jedyłą nadzieję na odnalezienie jakiegokolwiek sensu bycia mogą dać człowiekowi opisane biblijne historie nawróceń. Skoro nic w świecie nie jest w stanie usensownić ludzkiego istnienia, to postarać się należy odnaleźć sens w tym, co poza światem. I właśnie w tym punkcie św. Andrzej nadaje egzystencjalny charakter swojej twórczości. Nic w świecie nie pozwala twierdzić, że jest jakiś sens mojej egzystencji, dlatego całościowo, integralnie należy zwrócić się do tego, co poza światem, by przez usensawniającą ufność odnaleźć to, bez czego moje bycie w świecie będzie nie tyle dramatem, co tragedią. W dramacie ludzkiego istnienia pojawia się Bóg Biblii, który dla wielu biblijnych postaci stał się usensawniającą treścią ich życia, czyniąc z dramatu ludzkiej historii historię pokutującego człowieka. To Bóg Biblii nie pozwolił ludzkiemu istnieniu przekształcić się w tragedię starożytną, bo w historii człowieka sam pojawił się jako człowiek, by wspólnie z ludźmi nieść brzemień dramatyizmu życia. Odnalezienie Go przez pokutę, metanoję jest tym, co nadaje wartość ludzkim działaniom, wyzwala z podległości fatum oraz pozwala mieć nadzieję na to, że dotychczasowe bezsensowne życie wcale bezsensownym nie jest, a historia każdego ludzkiego istnienia jest kontynuacją historii biblijnych nawróceń.

*Metanoia oznacza przemianę
umysłu bądź zmianę sposobu
myślenia*

Metanoia oznacza
przemianę umysłu
bądź zmianę
sposobu myślenia. W
praktyce duchowej
Kościoła

prawosławnego, zwanej hezychazmem, zajmuje ona miejsce na pierwszym etapie duchowych zmagani. Jeden ze współczesnych badaczy hezychazmu określił ten etap „reakcją człowieka na zastaną przez niego sytuację własną”[9]. Wyjściowa sytuacja człowieka jest sytuacją po upadku, jest przeniknięta grzechem, śmiertelnością oraz rozproszeniem człowieka wśród namiętności. Ogólnie ujmując, ów stan jest zagubieniem człowieka w sprawach doczesnych, co pięknie ujmuje św. Andrzej w pierwszym wezwaniu swojego kanonu:

Od czego zacząć mam opłakiwanie czynów nieszczęsnego życia mego? Jakież początek skardze żalosalnej teraz poczynię, Chryste? O Miłosierny, udziel mi win odpuszczenia[10]!

Reakcją na taką sytuację egzystencjalną jest rozmowa z Bogiem, wzbudzająca miłość do Niego oraz bojaźń przed Nim.

*Idź, nieszczęsna duszo, wraz z twoim ciałem, wyznaj winy
Stworzycielowi wszystkiego, porzuć wreszcie poprzednie
bezsensowne życie i przynieś Bogu łzy w pokucie.*

Właśnie pokuta pojawia się w duszy po uświadomieniu sobie swojej sytuacji w świecie, która charakteryzuje się rozproszeniem w namiętnościach i wygodnym, przez co bezsensownym, trwaniem, prowadzącym do duchowego zagubienia. Jeden z współczesnych teologów pisze o tym następująco: „Pokuta wyznacza punkt wymarszu w naszą podróż. (...) Pojmowane właściwie, kajanie się nie jest negatywne, lecz pozytywne. Oznacza ono nie litowanie się nad samym sobą czy wyrzuty sumienia, ale nawrócenie, ponowne skupienie całego naszego życia na Trójcy”[11]. Pokuta jest zatem traktowana jako sposób zintegrowania siebie i zwrócenie się ku Stwórcy, do którego prowadzi wyłącznie szczere przyznanie się do zła, które się popełniło:

Praojca Adama w przestępstwach przewyższyłem i uznaję, że sam się ogołocił z Boga, wiecznego królestwa i ze szczęścia, z powodu moich grzechów.

Biada mi, nieszczęsna duszo, dlaczego upodobniłaś się do pierwszej Ewy? Źle popatrzyłaś, okrutnie zostałaś zraniona, dotknęłaś drzewa i zuchwale spożyłaś nierozumny pokarm.

Pokuta w prawosławnym ujęciu jest odważnym krokiem w kierunku Boga, a nie odbywaniem kary za popełnione złe czyny czy też próbą zadośćuczynienia. Jest traktowana jako żal za grzechy połączony z nadzieją na miłosierdzie Boże. Jej celem jest wyjście z ciemności i osamotnienia ku Temu, kto jest Przyjacielem Człowieka. Chcąc zmienić swoje życie, swój sposób myślenia należy podjąć się wysiłku pokuty, odwrócić się od grzechu i trwać w żalu. Pokuta w pewnym sensie nie jest aktem jednostkowym, lecz trwałą dyspozycją duszy (cnotą).

*Ja jeden zgrzeszyłem przed Tobą, zgrzeszyłem bardziej niż wszyscy,
Chryste Zbawco, nie odrzucaj mnie.*

*Przyjacielu człowieka, który chcesz wszystkich zbawić, przyjmij
mnie i przygarnij, jako Dobry, kajającego się.*

*W kanonie św. Andrzeja z
Krety cała jego treść
poświęcona jest właśnie
pokucie*

W kanonie św.
Andrzeja z Krety cała
jego treść
poświęcona jest
właśnie pokucie.
Czytając po kolei
wszystkie jego

fragmenty, znajdujemy cały zestaw przykładów starotestamentowych grzeszników. Pokuta w ujęciu tego bizantyjskiego pisarza jest autorefleksją połączoną z serdeczną skruchą. Polega ona na utożsamieniu siebie z postaciami biblijnymi, które poprzez pokutę powróciły do relacji z Bogiem, czyniąc z niej wzór dla każdego człowieka. Utożsamienie się z tymi postaciami sprawia, że cała historia biblijna od upadku Adama i Ewy po zbawcze zmartwychwstanie Chrystusa i Jego ponowne przyjście, staje się tak naprawdę naszą własną historią. Biblia przestaje być księgą o kimś i o czymś, i w myśl kanonu św. Andrzeja staje się opisem naszej prywatnej relacji z Bogiem – naszego odwrócenia się od Niego i powrotu do Niego. Biblia przedstawiona jest jako księga odsłaniająca podstawową prawdę o człowieku, że będąc sam, bez Boga, jest nieszczęśliwy i pozbawiony właściwego sobie sposobu bycia.

*Przykazanie Twe, Chryste od młodości miałem w pogardzie,
beztrosko i lekkomyślnie przeszedłem przez życie. Dlatego wołam
do Ciebie, Zbawco: U kresu życia zechciej mnie ocalić!
Roztrwoiłem bogactwo duchowe w grzechu, obce są mi święte
uczynki dobra, czując jednak głód wołam do Ciebie: Źródło
miłosierdzia, Zbawco, zbaw mnie!*

Pokuta jako doświadczenie egzystencjalne w kanonie św. Andrzeja ma przywrócić człowiekowi utraconą relację z Bogiem. Tym samym stawia egzystencję człowieka na horyzoncie jej bycia, na granicy egzystencjalnej, poza którą istnieć może jedynie inny sposób bycia. W tekstach św. Andrzeja tym innym jest Bóg.

*Wyznaję Tobie Zbawco: Zgrzeszyłem, zgrzeszyłem przed Tobą, ale
daruj mi przebaczenie, jako Miłosierny.
Ty jesteś Dobrym Pasterzem, odzyskaj mnie, baranka, i nie odrzucaj
mnie zbłąkanego.
Ty jesteś słodki, Jezu, Ty jesteś moim Stwórcą, w Tobie, Zbawco,
usprawiedliwiam się.
W Tobie, zwycięzcy śmierci, znalazłem źródło życia i przed końcem
życia wołam do Ciebie z mego serca: Zgrzeszyłem, oczyść i zbaw
mnie!*

Potraktowanie spotkania z Bogiem w pokucie jako doświadczenia egzystencjalnego, w obliczu którego całokształt ludzkiego istnienia nabiera sensu, staje się w „Kanonie pokutnym” ostatecznym celem egzystencji człowieka. Jednak poza tym celem, innym wobec mnie pod względem ontologicznym, w treści tego bizantyjskiego tekstu widzimy

także ontyczny aspekt mojej egzystencji, polegający na spotkaniu z innym wobec mnie, ale będącym w tym samym co ja horyzoncie bycia. Tymi innymi w perspektywie ontycznej są biblijni grzesznicy. Jako bohaterowie ludzkiej historii stają się nie tylko przykładem literackim, ale przede wszystkim wzorem dającym się naśladować. Dlatego tak często wspomina i nich św. Andrzej.

Z powodu braku wstrzeźliwości upadłem jak Dawid i skałałem się, ale obmyj także i mnie, Zbawco, łzami.

Mając przed oczyma wszystkich żyjących przed Prawem, duszo, ty nie upodobniłaś się do Seta, nie naśladowałaś Enosza, ani Henocha przez przemienienie, ani też Noego, lecz okazałaś się być obcą życiu sprawiedliwych.

Naśladowałem, Panie, w nierządzie współczesnych Noemu i odziedziczyłem ich osądzenie na utonięcie w potopie.

Słyszałaś, duszo moja, jak dawno temu Abraham porzucił ziemię ojcowską i stał się wędrowcem, naśladowaj więc jego zdecydowanie.

Wiedząc, nieszczęsna duszo, jak Izaak został tajemniczo złożony na nową ofiarę całopalną Panu, naśladowaj jego zdecydowanie.

Wiesz, duszo moja, o drabinie z ziemi do nieba, pokazanej Jakubowi, przeto dlaczego nie wybrałaś bezpiecznego wstępowania pobożności?

Ezawa nienawistnego naśladowałaś, duszo, oddałaś swemu prześladowcy pierworództwo początkowego piękna, pozbawiłaś się ojcowskiego błogosławieństwa, nieszczęsna, i dwakroć upadłaś, czynem i rozumieniem, przeto teraz pokajaj się.

Naśladowaj sprawiedliwego Józefa i jego cnotliwy rozum, nieszczęsna i niepotrzebna duszo, nie kalaj się i nie uprawiaj nieprawości zawsze bezsensownymi dążeniami.

Wielki Mojżesz zamieszkał na pustyni, idź i ty, duszo, naśladowaj jego życie, abys i ty ujrzała w krzaku objawienie się Boga.

Słyszac o Hiobie siedzącym na gnojowisku i usprawiedliwionym, duszo moja, nie pozazdrościłaś mu męstwa, nie miałaś silnej woli we wszystkim coś poznała, coś widziała, czegoś doświadczyła, lecz okazałaś się niecierpliwą.

Biblijne przykłady pokutujących ludzi potwierdzają ważność i skuteczność egzystencjalnego zaangażowania się we własne bycie. Przykłady starotestamentowych, ale także nowotestamentowych postaci pokazują, że nie tylko w porządku egzystencjalnym, ale także ontycznym, pokuta staje się czynnikiem usensawniającym życie. Metanoia nie jest tylko żalem czy wyrzutem sumienia, lecz rozpoczęciem od nowa swojej historii. Pozwala dokonać gruntownej przemiany siebie i uświadomić sobie, że „pokajać się to zdać sobie sprawę z tego, że Królestwo Niebios jest w nas, działa pośród nas i jeśli tylko zaakceptujemy jego nadejście, wszystko stanie się dla nas odnowione”[12]. W tym miejscu stykają się w tekście kanonu św. Andrzeja dwa wyżej opisane porządki – egzystencjalny i ontyczny. Żeby doświadczenie własnej egzystencji i wiążące się z nim spotkanie Innego-Boga nie przerodziło się w marzenie i tęsknotę za tym, co nieosiągalne, a wzorowanie się na biblijnych historiach nie było tylko wmawianiem sobie, że będzie dobrze, trzecim i najważniejszym aspektem pokuty jest rola i miejsce w niej Bogoczłowieka. Traktowanie pokuty jako doświadczenia egzystencjalnego wymaga realnego zaangażowania się w przemianę umysłu. Przemiana nie może być tylko wzorowaniem się na postaciach literackich, lecz realnym doświadczaniem tego, czym oni żyli, ma być katharxis, które dokonuje się w pokucie. W myśleniu chrześcijańskim owe pokutne oczyszczenie dokonuje się nie poprzez samego siebie, lecz poprzez pokutne oddanie się temu, który jest innym horyzontem bycia, ale jednocześnie jest zakorzeniony w historię. Oczyszczenia dokonuje Chrystus jako

pośrednik i Zbawiciel. Pokuta ogołaca człowieka z nieszczerości, półprawd, złudzeń i marzeń. Czyni go "nagim" przed Jezusem i gotowym na Jego oczyszczające działanie.

Ulecz gnicie pokornej duszy mojej, jedyny Lekarzu, Zbawco, nałóż mi plaster, olej i wino, dzieła pokuty, łzy pociechy.

Rozdarłem teraz pierwszą moją szatę, którą na początku utkał mi Stwórca i dlatego leżę nagi.

Zagubiłem początkowe piękno i wspaniałość moją, a teraz leżę nagi i wstydzę się.

Dopiero nowotestamentowe pojednanie, które dokonało się przez Chrystusa czyni z pokuty „cud” odnawiający przymierze Stwórcy i stworzenia, a tym samym usensawniający ludzką egzystencję. Chcąc przekonać czytelnika do słuszności swojej intuicji, św. Andrzej pokazuje jak inni ludzie w historii biblijnej tego sensu szukali lub jak inni nie ufając w jego znalezienie ginęli w bezsensie własnego istnienia.

Chrystus wcieliwszy się wezwał do pokuty rozbójników i nierządnic. Pokutuj, duszo, brama królestwa jest już otworzona i przed tobą wchodzi w nią pokutujący faryzeusze, celnicy i nierządnic.

Chrystus wcielił się, stał mi się wspólny ciałem i wszystko, co właściwe jest naturze, dobrowolnie doświadczył, oprócz grzechu, pokazując tobie, duszo, przykład i wzór swego uniżenia.

Pokuta to stan duszy, która uświadomiła sobie, że wyłącznie w relacji z Bogiem żyje prawdziwie. Pokuta nie wymaga żadnych czynów, lecz jest usposobieniem serca i duszy. Tak rozumiana staje się najlepszym lekarstwem na grzech i początkiem przemiany duchowej. Pokuta nie jest rozpaczą, lecz ufnym w miłosierdzie Boże żalem za grzechy.

Życie moje ciągle spędzałem w nocy, bowiem mrokiem i głęboką mgłą była dla mnie noc grzechu, lecz okaż mnie synem dnia, Zbawco.

Skalałem, nieszczęsny, swój rozum, lecz obmyj mnie, Władco, w kąpieli moich łez, błagam Cię, i wybiel, jak śnieg, szatę mego ciała. Godnych owoców pokuty nie żądaj ode mnie, bowiem moc moja osłabła we mnie. Daruj m zawsze serce skruszone i ubóstwo duchowe, abym je jako przyjemną ofiarę złożył Tobie, jedyny Zbawco.

Sędzio mój, znający mnie, gdy znowu przyjdiesz ze swymi aniołami, aby sądzić cały świat, wtedy spojrzawszy na mnie miłosiernym okiem Twoim, Jezu, oszczędź i zmiłuj się nade mną, gdyż zgrzeszyłem bardziej niż cała ludzka natura.

Wielki Post w Kościele prawosławnym jest czasem szczególnego skupienia się na tekście św. Andrzeja z Krety. „Kanon pokutny” jest czytany przez pierwsze cztery dni Wielkiego Postu, a następnie myśli w nim zawarte rozwijane są w innych tekstach wielkopostnych. W piątym tygodniu postu ponownie „Kanon...” jest czytany w całości podczas czwartkowej jutrzni. Można wręcz powiedzieć, że jest to najbardziej reprezentatywny tekst wielkopostny. Czytając go, przybliżana jest wierna cała tradycja myśli ascetycznej, którą przeniknięta jest duchowość prawosławna. Jednocześnie uświadamiamy sobie, że tekst

ten świadczy o nieprzerwanej ciągłości tradycji bizantyjskiej w praktyce liturgiczno-duchowej Kościoła prawosławnego. Ciągłość tradycji wyrażona w zewnętrznych fenomenach religijności umożliwia wiernym doświadczanie duchowości dawnych mistrzów. Sprawia to, że możemy z pokorą przyznać, iż pokutujący dziś prawosławny człowiek realizuje duchowość bizantyjskich mistyków. Duchowość, której punktem wyjścia jest pokuta – „Tym do czego dążymy w pokucie jest coś więcej niż tylko zewnętrzne, formalne rozgrzeszenie. Przede wszystkim pragniemy uzdrowienia naszych głębokich duchowych ran. Tym, co ujawniamy przed Chrystusem nie są tylko poszczególne grzechy, ale także fakt naszej dogłębnej wewnętrznej grzeszności – dogłębnego zepsucia, którego nie da się w pełni wyrazić słowami i które zdaje się wymykać naszej świadomości i woli. Nade wszystko prosimy o uleczenie tej słabości”[13]. Z tego też powodu żadne kary nakładane na grzesznika i czyny zadośćuczynienia nie są w stanie pomóc w pokucie, bo nie tylko za nie się kajamy, lecz przede wszystkim za grzeszność naszego sposobu bycia. Myśl ta pięknie ujęta została w następujących słowach:

Duszo moja, duszo moja, powstań, czemu śpisz? Koniec przybliżyła się i ty smucisz się, przebudź się, aby oszczędził Cię Chrystus Bóg, wszędzie będący i wszystko wypełniający.

Ks. Łukasz Leokiewicz

[1] H. Paprocki, *Szkoła pokuty*, w: *Wielki Kanon Pokutny św. Andrzeja z Krety*, Bratczyk, Hajnówka 2000, s. 133.

[2] *Słownik języka polskiego*, t. 2, PWN, s. 777.

[3] Tamże.

[4] *Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego*, Jedność, Kielce 2005, s. 103.

[5] Tamże, s. 104.

[6] *Słownik języka polskiego*, t.1, PWN, Warszawa 1982, s. 525.

[7] Tamże, s. 525.

[8] Zob. K. Ware, *Prawosławna droga*, Białystok 1999, s. 120-124; K. Ware, *Kościół prawosławny*, Białystok 2002, s. 319-322; K. Ware, *Królestwo wnętrza*, Lublin 2003, s. 71-90.

[9] S. Choruży, *Issledowanija po isichastskoj tradicii*, Sankt Petersburg 2012, s. 23.

[10] Teksty w tłumaczeniu ks. Henryka Paprockiego cytowane są za: *Kanon pokutny św. Andrzeja z Krety*, Bratczyk, Hajnówka 2000.

[11] K. Ware, *Prawosławna droga*, Białystok 1999, s. 121.

[12] K. Ware, *Królestwo wnętrza*, dz. cyt., s.76.

[13] K. Ware, *Królestwo wnętrza*, dz.cyt., s. 80.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego